Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Środa 23-go listopada 1932 roku. | Nr. 269.

Fałszywe współczucie.

W opozycyjnej prasie codziennej pojawiły się już alarmujące notatki i artykuły na temat wzrastającego bezrobocia. Nikt, oczywiście, nie zamierza notować, że bezrobocie wzrasta, i cyfry, na których się opierają alarmy prasy opozycyjnej są to właśnie cyfry urzędowe. Ale wzrost bezrobocia w obecnej porze roku jest zjawiskiem stałem, i dla nikogo nie mógł być niespodzianką. Kończą się roboty budowlane, ustały roboty sezonowe przy sprzęcie okopowych, zamierają roboty ziemne. Nic dziwnego tedy, że ilość bezrobotnych wzrasta. Zjawisko to powtarza się co roku, znane ono było i przed wojną, gdy słowo „kryzys" było niemal nieznane. W czasie największego rozwoju ruchu budowlanego murarze, cieśle i pewna część stolarzy zostawali na zimę bez roboty. Niektórzy z nich imali się innego fachu np. szewctwa, inni żyli z oszczędności minionego sezonu, jeszcze inni cierpieli nędzę lub żyli z zarobków przypadkowych.

W państwach najlepiej nawet zorganizowanych i najbogatszych bezrobocie było i jest zjawiskiem poniekąd stałem: zawsze pewna ilość robotników, przechodząc od jednych zajęć ku innym, przez pewien czas pozostają bez pracy. Na tem właśnie oparte są wszelkie systemy ubezpieczeń od bezrobocia, przyjęte na kontynencie Europy i w Anglji.

W czasach obecnych bezrobocie przyjęło rozmiary dotychczas niebywałe, i jakkolwiek w Polsce liczba bezrobotnych jest mniejsza aniżeli w innych krajach, to jednak nikt nie twierdzi, że bezrobocie u nas obecnie jest zjawiskiem normalnem, i liczba jego nie powinna nas napełniać troską.

Czynniki kierownicze w Państwie, przewidując wzrost bezrobocia w sezonie późnojesiennym i zimowym, który trwać będzie aż do końca marca, zawczasu pomyślały o zmobilizowaniu sił do walki z tem złem i przygotowaniu środków ku jego łagodzeniu. Jeszcze latem wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzające opłaty przymusowe na rzecz bezrobotnych. Przed paru tygodniami rozpoczął swą działalność Naczelny Komitet Funduszu Bezrobocia, którego zadaniem jest zmobilizować siły społeczne i pobudzić ofiarność publiczną do gromadzenia ofiar dobrowolnych w celu łagodzenia skutków bezrobocia.

Cóż uczyniła opozycja?

Milczała, gdy wiosną i latem źródła urzędowe publikowały cyfry, wskazujące zmniejszanie się bezrobocia. Organy prasy opozycyjnej poprostu nie podawały tych cyfr do wiadomości publicznej. Obecnie przypomniały one sobie o danych urzędowych bezrobocia, gdy wskutek przyczyn naturalnych wskazują one wzrost bezrobocia. Zjawisko to daje powód do alarmistycznych artykułów, dyktowanych rzekomo współczuciem sfer opozycyjnych dla bezrobotnych.

Ale te same organy prasy, alarmujące na temat wzrostu bezrobocia, sabotują konsekwentnie i wytrwale akcję pomocy bezrobotnym, organizowaną przez czynniki rządowe. Ani jednej wzmianki o tej akcji nie znajdujemy na szpaltach prasy opozycyjnej, ani jednego artykułu, wyjaśniającego potrzebę przyjścia z pomocą bezrobotnym ze strony warstw zamożniejszych.

Rzekome współczucie dla bezrobotnych ze strony opozycji jest tedy ordynarną demagogją, wyszukującą wszelkich pozorów i pretekstów do oskarżania Rządu i rzucania mu kamieni pod nogi.

Nikogo jednak ta fałszywa gra nie łudzi, najmniej chyba — samych bezrobotnych.

Asper.

Hitler żąda teki kanclerza.

BERLIN. Hitler przyjęty został poraz drugi na audjencji przez Hindenburga. Rozmowa trwała wszystkiego kwadrans. Przed pałacem prezydenta wychodzącemu Hitlerowi zgotowano żywiołowe owacje ze strony tłumów.

Hitler oświadczył Hindenburgowi, że jego stronnictwo może współpracować tylko z takim rządem, na czele którego stanie on sam, Hitler. Hindenburg zapytał wówczas, czy i na jakich warunkach rząd jego potrafi zjednoczyć dokoła siebie większość parlamentarną. Hitler obiecał przysłać odpowiedź na piśmie.

Zakłady Scheiblera i Grohmana unieruchomione.

ŁÓDŹ. W sobotę dobiegł końca termin wypowiedzenia pracy w zakładach przemysłu włókienniczego Scheiblera i Grohmana w Łodzi. Umowa pracy nie została przedłużona i wczoraj zakłady zostały unieruchomione. Ostatnio fabryki zatrudniały 6,050 robotników, z których zatrzymano około 700 osób do wykończenia pewnych robót. Z pozostałych około 1,000 osób nie posiada uprawnienia do pobierania zapomóg z Funduszu Bezrobocia, natomiast około 4 300 robotników będzie zapomogi te pobierać.

Ziemia drży w posadach.

AMSTERDAM. W południowej Holandji zanotowano późnym wieczorem silne wstrząsy ziemi. Wstrząsy powtórzyły się jeszcze dwukrotnie w nocy. W mieście den Dunge zarysowały się mury kościoła. W mieście den Bosch wśród ludności wybuchła szalona panika, zarysowały się mury kilku kamienic. Wstrząsy odczuto również w Amsterdamie, Hadze i Utrechcie.

BERLIN. W tym samym czasie, kiedy odczuto wstrząsy podziemne w Holandji, mieszkańcy Nadrenji i Westfalji obudzeni zostali w nocy silnemi wstrząsami i hukiem podziemnym. W mieszkaniach poprzewracały się rozmaite przedmioty. W Düsseldorfie pękły w kilku miejscach rury gazowe, wskutek czego zgasło światło gazowe w całem mieście, a wśród ludności wybuchła panika.

Walka o Mandżurję na forum Ligi Narodów.

GENEWA. Rada Ligi Narodów wznowiła sesję przy udziale: Polski, Wielkiej Brytanji, Niemiec, Czecho-Słowacji, Norwegji.

Chiny i Japonja posiadają specjalnych delegatów.

Na wstępie de Valera udzielił głosu przedstawicielowi Japonji.

Delegat japoński oświadczył, że nie może podzielić optymistycznych poglądów komisji co do przyszłości Chin.

Omawiając kwestję bojkotu antyjapońskiego, wyraził opinję, że Liga Narodów powinna postawić bojkot poza prawem.

Delegat wyjaśnił następnie dlaczego Japonja nie wniosła sprawy Mandżurji do Ligi Narodów.

Powody były następujące:

1) Uczucia narodowe Japonji nie dopuściłyby interwencji obcej w Mandżurji.

2) Ze względu na powolność procedury Ligi obywatele japońscy w razie odwołania się Japonji do Ligi Narodów znaleźliby się w niebezpieczeństwie.

3) Mentalność japońska jest odmienna od zachodniej. Na Zachodzie zaczyna się dyskutować na długo zanim się sytuacja zaostrzy, podczas gdy japończyk długo czeka w nadziei pomyślnego załatwienia.

4) Kiedy nastąpiło niespodziewane zerwanie, wydarzenia potoczyły się normalnym torem.

Następnie oświadczył, że rząd japoński nie wspomagał ruchu niepodległościowego w Mandżurji.

Nowy rząd w Mandżurji osiągnął już poważne rezultaty, np. moneta papierowa osiągnęła kurs wyższy od srebrnej, co jest dowodem wzrostu zaufania i stabilizacji stosunków.

GENEWA. W odpowiedzi na deklaracje del. Matsuoki zabrał głos delegat chiński Wellington-Koo, który stwierdził że w Chinach obecnie odbywa się proces likwidacji feodalizmu, który trwał 4000 lat. Modernizacja i zjednoczenie Chin czyni szybkie postępy. Ekspansja japońska staje temu na przeszkodzie. Chiny zmuszone są wobec tego uciec się do samo brony. Jednym z tych środków samoobrony jest bojkot japoński. Delegat stwierdza, iż raport Lyttona w ogólnym zarysie uwzględnia postulaty Chin.

Górnicy protestują

przeciw redukcjom na Górnym Śląsku.

KATOWICE. W całym szeregu miejscowości przemysłowych na G. Śląsku odbyły się zebrania, zwołane przez związek zawodowych górników Z. Z. oraz wiece robotnicze. Omawiano ostatnie poczynania przemysłowców węglowych na G. Śląsku, zmierzające do nowych masowych redukcyj, względnie do unieruchomienia niektórych kopalń.

Uchwalono ostre protesty przeciwko temu postępowaniu. Przemysłowcy obecnie obniżają samowolnie zarobki w ten sposób, że przegrupowują robotników z wyższych do niższych kategoryj. Sytuacja robotników staje się wprost tragiczna. Uchwalono zaapelować do władz, aby położyły kres tym nowym redukcjom w przemyśle.

Jednodniowy strajk demonstracyjny

w Łodzi.

ŁÓDŹ. W związku z obecną sytuacją w przemyśle i sytuacją na rynku pracy odbyło się w Łodzi ogólne zebranie delegatów fabrycznych Związku Związków Zawodowych, na którym uchwalono proklamować na 23 bm. t. j. w środę jednodniowy powszechny strajk protestacyjny w przemyśle włókienniczym pod hasłem zawarcia umowy zbiorowej, protestu przeciw bezpłatnym kuchniom dla bezrobotnych, uważającym za jałmużnę oraz przyjęciu 4 dni, a nie jak dotychczas 6 dni jako, tygodnia pracy dla uprawnienia do otrzymania zasiłku.

Szpiega z „Katowitzer Ztg."

poszukują listy gończe.

KATOWICE. Sędzia śledczy przy sądzie okr. w Katowicach rozpisał listy gończe za b. odpowiedzialnym redaktorem „Katowitzer Ztg." Hubertem Schreimem, który przed 10 dniami zbiegł z Polskiego Śląska do Niemiec. Miał on dochodzenia o zbrodnię szpiegostwa. Zbiegł on do Berlina, gdzie zaopiekował się nim syndyk zagranicznej prasy niemieckiej, Kramer Mödenburg.

Wybuch cysterny z gazem trującym

KRÓLEWIEC. — W Tylży wybuchła cysterna z gazem trującym. Wedle oficjalnego komunikatu, był to transport chloru płynnego, wysłanego przez tylżycką fabrykę celulozy. Ofiarą wypadku padły 23 osoby, które zostały przewiezione do szpitala. Stan ich budzi poważne obawy.

Autobus roztrzaskany przez pociąg.

RZYM. — Pod Rzymem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. 52 młodych faszystów wracało autobusem z wycieczki do miasta. Na skrzyżowaniu szosy i toru kolejowego wypadł z zakrętu pociąg pośpieszny Rzym — Medjolan, który roztrzaskał autobus.

Jest 11 zabitych. Pozostali odnieśli mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Katastrofa wydarzyła się podczas ulewnego deszczu, wskutek którego szofer stracił orjentację.

O pawilon polski w Chicago.

CHICAGO. Wobec wycofania się kupiectwa polskiego od zamiaru wybudowania pawilonu polskiego na przyszłorocznej wystawie międzynarodowej, wśród rdzennych Amerykan tutejszych powstał projekt wybudowania pawilonu polskiego własnym kosztem.

Aresztowanie pracownika fabryki prochu.

RADOM. Z nakazu władz prokuratorskich aresztowany został pracownik państwowej fabryki prochu w Zagożdżonie, woj. kieleckiego, Antojczak. Został on przewieziony do więzienia w Radomiu.

Szczegóły sprawy, ze względu na toczące się dochodzenie strzymane są w tajemnicy.

Wojna święta przeciw Sowietom.

RYGA. — W Turkiestanie sowieckim w pobliżu miejscowości Sarsarjak operuje silny oddział basmaczów pod dowództwem znanego w Azji środkowej partyzanta, Abdul-Beka, uważanego za następcę znanego wodza powstańców turkiestańskich Ibragim-Beka, straconego przez wojska sowieckie w roku ubiegłym w Tadżikstanie.

Drugi oddział basmaczów operuje w pobliżu miejscowości Kungurt, dokonywując napadów na sowieckie kolektywy rolne i niszcząc plantacje bawełny.

Na czele tego oddziału stoi Chandar Bek, który ogłosił do ludności manifest, nawołujący wszystkich prawowiernych wyznawców Mahometa do wojny świętej przeciwko Sowietom.

Prezent Hoovera dla Roosevelta.

LONDYN. Rząd St. Zjednoczonych pod przewodnictwem prezydenta Hoovera, rozważał wielki plan oszczędności, który ma doprowadzić do zrównoważenia budżetu na rok 1933-34. Oszczędności wynosić mają około 1 miljarda dolarów. Rząd Hoovera, oddając władzę Rooseveltowi, zamierza jednocześnie przekazać nowemu rządowi zrównoważony budżet. Oszczędności dotyczą głównie robót inwestycyjnych oraz wydatków na administrację.

Demonstracje a nie zamach na Herriota

PARYŻ. — Dochodzenia w sprawie zamachu dynamitowego na pociąg, którym jechał premjer Herriot w niedzielę z Paryża do Nantes ustaliło, że nie chodziło tu o zamach na życie premjera, lecz raczej o manifestację autonomistów bretońskich przeciwko Francji i jej premjerowi. W nieznacznej odległości od miejsca wybuchu ustawione bowiem były przez zamachowców na torze dwie czerwone latarnie, które musiały skłonić maszynistę do zatrzymania pociągu.

Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała deklaracja premjera Herriota, który stwierdził, iż zamach wczorajszy był zorganizowany przez czynniki, pozostające w łączności z Niemcami.

Generał hiszpański i 300 żołnierzy od 12 lat w niewoli.

MARSYLJA. Madrycki dziennik „Imparcial" podaje sensacyjną wiadomość, że według uzyskanych z zupełnie pewnego źródła wiadomości, hiszpański generał, Silvestre oraz około trzystu oficerów i szeregowych, którzy zaginęli w czasie wojny riffeńskiej w 1921 roku, pozostaje w niewoli u jednego ze szczepów mauretańskich, koczujących obecnie na terytorjum hiszpańskiej kolonji Rio de Oro. Dziennik wzywa rząd do interwencji celem uwolnienia jeńców.

Deportowani rewolucjoniści.

PORTO ALEGRE. Okręt „Pedro I" wypłynął z pierwszym transportem wygnańców, deportowanych zagranicę za udział bezpośredni w rewolucji w San Paulo.

Pierwszy transport składa się z 7-u generałów, 4 pułkowników, 4 podpułkowników, 4 majorów, 9 kapitanów, 9 poruczników i kilkunastu podporuczników i sierżantów. Pozatem tymże transportem deportowano 1 majora i 1 kapitana policji paulistańskiej oraz 37 osób cywilnych, przeważnie wpływowych polityków.

Dyplomata i urodziwa blondynka.

W kołach towarzyskich i dyplomatycznych Warszawy wielką sensację wywołała ostatnio przygoda, która zakończyła się dość przykrem doświadczeniem dla bohatera, a jednocześnie nowym sukcesem naszej policji. Oto jeden z dyplomatów państw egzotycznych, bawiąc przejazdem w stolicy, był tak zachwycony tem miastem, że każdy wieczór spędzał na wesołej zabawie w którymś z wytwornych lokali. Zabawa była o tyle weselsza, że towarzyszyła dyplomacie bardzo przystojna blondynka, która dokładała wszelkich starań, aby egzotyczny gość się nie nudził.

Nic dziwnego, że dyplomata był szczerze zachwycony Warszawą i jej lokalami rozrywkowemi—ale zachwyt ten zmienił się w przykre rozczarowanie, kiedy pewnej nocy zauważył brak w portfelu 8000 franków szwajcarskich.

Początkowo podejrzewał o kradzież zwykłego kieszonkowca — ponieważ jednak razem z pieniędzmi znikła również przedziwnej urody blondynka, dyplomata doszedł po nitce do kłębka do wniosku, że „coś nie jest w porządku"—i aczkolwiek niechętnie, zawiadomił o wszystkiem policję.

Policja odnalazła chciwą na pieniądze, panienkę a wraz z nią znalazły się pieniądze, przechowane w całości w jej panieńskim pokoiku.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Do Genewy przybyli min. Beck, wicemin. Szembek, min. Raczyński i radca Gwiazdowski.

— W kopalniach węgla w prowincji Asturja (Hiszpanji) zastrajkowało 30 tys. górników.

— Znany lotnik szwajcarski, Walther Mittelholzes, wystartował do lotu okrężnego Zurych — Tunis — Fez — Teheran — Barcelona — Marsylja — Zurych. Towarzyszy mu 8 pasażerów.

— Minister rolnictwa i reform rolnych rozwiązał radę izby rolniczej warszawskiej, mianując jednocześnie jej komisarzem inż. Janusza Rudnickiego.

— Ludność belgijska zalega obecnie w płaceniu podatków na sumę 1 pół miljarda franków. Ministerstwo finansów przedłożyło projekt zwalczania tych zaległości.

— Komuniści usiłowali urządzić pochody głodowe w różnych miejscowościach górnej Austrji do Linzu, policja i żandarmerja rozproszyły jednak demonstrantów, aresztując 87 osób.

— W Sowietach znowu pojawiły się bezdomne dzieci. Do walki z nową falą bezdomnych zmobilizowano w Moskwie 500 studentów pedagogów i 3.000 ochotników.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 23 listopada. Klemensa M. i Felicytaty.

Wschód słońca: o g. 7.09 Zachód 15.36

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

Zniżki dla wycieczek szkolnych przedłużone na 6 miesięcy. Ministerstwo Komunikacji przyznało swego czasu wycieczkom szkolnym, złożonym z 10 osób, zniżkę w wysokości 75 procent przy przejazdach w obie strony.

Obecnie Min. Komunikacji przedłużyło ważność tych zniżek na dalsze 6 miesięcy, od 1 listopada br. począwszy.

Ze zniżek tych korzystać mogą grupowo wycieczki szkolne, udające się w podróż w celach turystycznych, krajoznawczych i naukowych.

Bank Polski przyjmować będzie weksle z terminem 3-miesięcznym. Jak się dowiadujemy, dyrekcja Banku Polskiego oddział w Łodzi od dnia dzisiejszego przyjmować będzie do dyskonta weksle z terminem 3-miesięcznym.

Wiadomość ta została przyjęta przez sfery przemysłowo-handlowe z zadowoleniem. Dotychczas bowiem Bank Polski dyskontował weksle jedynie z terminem 70-dniowym, co dla przemysłu i handlu było rzeczą uciążliwą.

KSAWERY DE MONTEPIN. 189

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Nastawać byłoby niezręcznością.

— Niemasz słuszności — rzekła baronowa — jednakże niech się tak stanie, jak sobie życzysz... Ale przynajmniej napijesz się mleka.

— Nie, pić nie chcę, proszę cię pani, nic mi nie dawaj.

Niepokój powstał w umyśle pani de Garennes i zapytała siebie:

— Czyżby ona powzięła jakieś podejrzenie?

Poczem po chwili namysłu odpowiedziała sobie.

— Nie, to niepodobna. Nie domyśla się niczego, a dowodem tego jest, że przed chwilą pić nieodmówiła. Jest to zapewnie kaprys chorej, a nic innego.

Gabrjela wstała z krzesła z wysileniem.

Baronowa zbliżyła się do niej z pośpiechem i rzekła:

— Oprzej się na mojem ramieniu, najdroższa.

— O! niepotrzeba, mogę iść sama. Dziękuję pani po tysiąc razy, prawdziwie czuję się zawstydzoną, widząc panią, otaczającą mnie ciągle takiemi staraniami. Jakimże sposobem zdołam się wywdzięczyć za tyle troskliwości?

— Pozwalając mi dalej spełniać rolę siostry miłosierdzia. No, chodź moje dziecię.

Biorąc wtedy pod rękę Gabrjelę, pomimo jej oporu wyszła z salonu i wolnym krokiem udała się w stronę pawilonu.

Młoda dziewczyna ze drżeniem myślała;

— Jeżeli długo przy mnie zostanie nie będę mogła wyjść na spotkanie Raula.

Rozdrażnienie nerwowe, będące rezultatem tej obawy, wywołało gwałtowne bicie serca, lecz chociaż prawie mdlejąca, Gabrjela nie skarżyła się.

Pani de Garennes pomogła jej rozebrać się, położyła ją i tak jak poprzedniej nocy usiadła przy łóżku.

— Przeczytam ci „Nouvelles Diverses" i feljeton, moja droga—rzekła.

Poczem rozkładając dziennik, który wyjęła z kieszeni sukni, czytać głośno zaczęła.

Gabrjela nie słuchała i literalnie była jak na torturach.

Głos baronowej odbijał się o jej uszy jakby jakieś monotonne i denerwujące mruczenie, wśród którego nie odróżniała ani jednego słowa.

Bezustannie patrzała na zegar, którego wskazówki coraz bardziej zbliżały się do godziny naznaczonej na schadzkę.

Wzruszenie biednej dziewczyny zwiększało się z każdą chwilą.

Trucicielka, czytając, nie traciła z oczu jej spojrzenia i powtarzała sobie:

— Nie omyliłam się, chwila nadchodzi.

Nagle, młoda dziewczyna, nie mogąc już dłużej wytrzymać, zawołała:

— Ależ pani się męczy i to dla mnie! Wstyd mi prawdziwie, przestań pani czytać, proszę.

Pani de Garennes uśmiechnęła się, odpowiadając:

— Wcale mnie to nie męczy, moja droga, „Nouvelles diverses" są dziś bardzo interesujące. Posłuchaj tylko.

I znowu czytać rozpoczęła:

„Nogent-sur-Marne. — Wczorajszej nocy złoczyńcy wdarli się przez mur do własności pana Ginesty bankiera... Widocznym ich zamiarem było zrabowanie willi bankiera, która od dni kilku była wcale niezamieszkana. Interwencja ogrodnika i dwóch ogromnych brytanów przeszkodziła wykonaniu zbrodniczego zamiaru. Złoczyńcy uciekli, pozostawiając w parku żelazne szczypce i pęk wytrychów. Władze sądowe zajmują się wyśledzeniem sprawców tego zamachu".

Tym razem Gabrjela słuchała, czuła śmiertelne zimno, mrożącą krew w jej żyłach.

Oczy jej znowu z niepokojem zwróciły się na zegar.

Wskazówki wskazywały jedenastą.

Pani de Garennes cieszyła się w duszy, widząc wzruszenie swej panny do towarzystwa.

— Przeraża mnie to prawdziwie, że okolice Paryża są tak teraz niepewne — rzekła. — Nie dawniej jak przedwczorajszej nocy tutaj, w Brysur-Marne, byliśmy w niebezpieczeństwie.

Mówiąc te słowa, baronowa patrzała Gabrjeli prosto w oczy.

— W niebezpieczeństwie — powtórzyła ta ostatnia drżącemi ustami.

— Tak jest, moja mała.

— Jakim sposobem?

— Tak samo, jak do bankiera w Nogent, jakiś złoczyńca dostał się przez mur do mego parku.

— Czyż to podobna, pani? — wyjąknęło młode dziewczę, której ciało drżało pod kołdrą.

— Najzupełniejsza prawda!. Wczoraj rano znaleźliśmy na murze i w krzakach wyraźne ślady przejścia tego nędznika. Życzę mu miłosiernie, aby nie próbował przejść tu po raz drugi, bo jeśli powróci, będzie dobrze przyjęty. Środki są przedsięwzięte.

Gabrjela traciła oddech, serce jej biło tak, że o mało nie rozerwało piersi.

— I jakież to środki? — zapytała zaledwie dosłyszanym głosem.

— Mój Boże, najprostsze w świecie!.. Od wczoraj wieczór Hieronim stoi na straży w parku, w pobliżu miejsca, przez które ten bandyta raz już wdarł się do parku.

(C. d. n.)

Z żałobnej karty. Dnia 19 bm. zmarł w naszem mieście śp. ppułk. rez. 3 p. ul. Mikołaj Sosnowski dobry patrjota i dzielny żołnierz, który, będąc w armji rosyjskiej na stanowisku rotmistrza kawalerji, podkreślał zawsze swoją polskość. Z chwilą powstania Wolnej i Niepodległej Ojczyzny wraca by służyć Jej dozgonnie jako wykwalifikowany i zaprawiony żołnierz. W pierwszej połowie 1919 otrzymuje nominację na ppłk. z przydziałem do 2 p. strz. gran. jako dowódca dywizjonu, wyróżniając się na tem stanowisku jako dobry organizator pułku, a zarazem duszą oddany podkomendnym oficer.

W roku 1922 przechodzi do rezerwy i mimo złego stanu zdrowia pracuje do ostatniej chwili w Związku Oficerów Rezerwy, a w szczególności w Związku Rezerwistów, gdzie przez lat 5 piastuje mandat członka Zarządu Powłatowego.

Odchodząc, pozostawił po sobie niczem niezatarte wspomnienie i żal głęboki. !

Cześć Jego pamięci!

Reprezentacja miasta i powiatu. Skład delegacji, mającej reprezentować Częstochowę i powiat na uroczystościach krakowskich ku uczczeniu 25 lecia śmierci Stanisława Wyspiańskiego stanowią pp.: poseł dr. Biluchwski, komisarz Mazur, wicestarosta Bielawka, wicekomisarz Madeyski, dyr. K. K. O. Kobyłecki, rejent Koss, dyrektor teatru kameralnego, Ivo Gall.

Delegacja uda się do Krakowa w piątek, 25 b. m.

Kurator Morawski w Częstochowie. Bawi w naszem mieście kurator krakowskiego okręgu szkolnego, p. Morawski, który dokona wizytacji miejscowych zakładów naukowych. Pierwsza wizytacja odbyła się w I Gimnazjum Państwowem im. Henryka Sienkiewicza.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Zarząd Z P. O. K. zawiadamia panie członkinie, że zebrania czwartkowe pozostają bez zmiany o 7-ej w lokalu Aleja II 31.

Członkiniom, które nie złożyły jeszcze fantów na loterję, mającą się odbyć 4 grudnia, zarząd przypomina, że jest już ostatni termin składania. Prosimy się pośpieszyć!

Rejestracja rocznika 1912.

W środę, 23-go b. m. obowiązani są stawić się do magistratu wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1912, których nazwiska zaczynają się od liter O. R.

Rejestracja odbywa się w wydziale rejestracji wojskowej (III piętro, Nr. 15) w godz. od 8.30 rano do 13.

Sekretarz prezesa Rady Ministrów — członkiem klubu „Victoria". Propaganda klubu Ogólno-Sportowego „Victoria", z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia, sięgnęła aż do stolicy. Lista nowych członków klubu zwiększa się z każdym dniem.

Wczoraj sekretarz prezesa Rady Ministrów, p. Henryk Rusinowicz, nadesłał na ręce prezesa klubu „Victoria" p. Reimschüssela, pismo z prośbą o przyjęcie go w poczet członków „Victorji".

Nie będą marzli w zimie. Jak już obszernie donosiliśmy, magistrat w trosce o los bezdomnych, dotkniętych brakiem dachu nad głową, zwłaszcza na okres zimowy, zainstalował w lewym powięziennym pawilonie schronisko noclegowe dla bezrobotnych. W pawilonie tym przeprowadzono w trybie pośpiesznym gruntowny remont, tak, że już w dniach najbliższych O. O. Albertyni, którym schronisko powierzono, będą mogli rozpocząć swą samarytańską działalność. O udzieleniu chwilowego schronienia bezrobotnym decydować będzie miejski wydział opieki społecznej. Schronisko będzie mogło przygarnąć 50 chwilowo bezdomnych.

2357 złotych wpłacili nasi rzeźnicy dobrowolnie na rzecz bezrobocia. Dobrowolnie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych częstochowscy rzeźnicy tak należący do cechu chrześciańskiego, jak i żydowskiego.

Dobrowolny podatek ustanowiony został w wysokości 50 gr. od uboju każdej sztuki bydła.

Dotychczas z tego tytułu akcja bezrobocia uzyskała za czas od 19 do 30 września r. b. 676 zł. za ubite bydło w rzeźni miejskiej i 21 zł. 30 gr. za bydło ubite w rzeźniach zamiejscowych. Październik r. b. przyniósł 1607 zł. i 52 zł. 70 gr. od przywozu. Ogółem w ciągu dwu miesięcy nasi rzeźnicy wspomogli akcję walki z bezrobociem sumą 2357 złotych.

Ze Związku Pań Domu. Zarząd Związku Pań Domu zawiadamia, że w środę, 23 bm. o godz. 17.30 w lokalu p. Wigurskiej Folfasińskiej (Staszyca 1Z) p. St. Jastrzębski wygłosi pogadankę p. t. „O kwiatach sezonowych".

W tym dniu przyjmuje się zapisy, składki, oraz zapisy na wypożyczanie kompresora do prania. Sekcja zakupów przyjmuje zapisy na dostawę miodu, masła, herbaty oraz wędlin litewskich, po niskich cenach.

Br. Bronowski u nas. Bawi przejazdem w naszem mieście znany humorysta p. Bronisław Bronowski. Mamy nadzieję, że okazję tę wykorzysta która z naszych ruchliwych dyrekcyj kin, umożliwiając nam zakosztowanie pereł humoru z repertuaru świetnego humorysty.

Rejestracja pojazdów mechanicznych. Rejestracyjna i egzaminacyjna komisja Urzędu Wojewódzkiego przybywa z Kielc do Częstochowy i w dniach 25—24 bm. urzędować będzie w lokalu Kursów Samochodowych (ul. Narutowicza 13).

Z Teatru Kameralnego.

Przed konkursem im. Stanisława Wyspiańskiego.

Od poniedziałku Teatr Kameralny jest nieczynny z powodu wielkich przygotowań do konkursu im. Stanisława Wyspiańskiego, w którym to konkursie bierze udział 12 najlepszych teatrów w Polsce. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dyr. Ivo Gall jest jedynym niemal w Polsce inscenizatorem dzieł genjalnego dramaturga, którego konstytucja wewnętrzna i credo artystyczne łączy się bezpośrednio z Krakowem, jego przyszłością historyczno-artystyczną, — której zaś leaderem z czasów Młodej Polski jest Ivo Gall. Zarówno zespół naszego teatru, jak i jego kierownik, zdają sobie doskonale sprawę z doniosłości zadania jakie ich czeka zwłaszcza, że na premjerę konkursową przyjeżdża komisja z Ministerstwa W. R. i O. P., p. wojewoda kielecki, oraz cały szereg przedstawicieli powiatów, miast, jak również kilku literatów i artystów ze stolicy.

Premjera konkursowej tragedji — „Sędziowie" odbędzie się w piątek, 25 b. m., o godz. 20.30, punktualnie ze względu na przyjazd komisji. — Wstęp tylko za zaproszeniami, wysyłanemi w ograniczonej ilości (widownia bowiem ze względów inscenizacyjnych zmniejszona została do 130 miejsc) przez zarząd miasta i kierownictwo teatru.

Niedopuszczono do spełnienia groźby. Złe było pożycie małżonków Hanzbach (Wieluńska 11) skoro żona, prześladowana przez męża swego Jana Juljana, zmuszona była opuścić mieszkanie jego w obawie o własne życie. Jan Juljan Hanzbach groził jej zabójstwem, odgrażając rewolwerem.

Pani Hanzbachowa udała się pod opiekę policji, która przeprowadziła rewizją osobistą u oskarżonego męża i odebrała mu nielegalnie posiadany rewolwer, nabity na ostro i 26 naboi. Oczywiście aresztowano go.

Ptak schwytany. P. Buła Bolesław posiadał piękny rower, a Ptak Roman (Okrzei 66) chadzał zwykle piechotą. W pewnym momencie zmieniło się: Ptak dosiadł żelaznego rumaka — p. Buła pogonił za nim piechotą. Ptak jednak nie zdążył ulecieć daleko — zatrzymał go policjant. Teraz Ptak siedzi, a p. Buła nadal jeździ.

Krewki gospodarz. Uskarżyła się policji p. Liberda Antonina (Barbary 44) na właściciela domu w którym zamieszkuje, p. Chwastowskiego, który chcąc zmusić ją do wyprowadzenia się, pobił ją wraz ze swymi synami i wybił 4 szyby w oknach.

Z powodu. Z nieustalonych jeszcze przyczyn niejaki Woman (Kozia 93) pokiereszował nożem rzeźnickim na ul. Kiedrzyńskiej Furberga Izraela (Narutowicza 31).

Zasądzona dzieciobójczyni. Panna, obecnie od kilku miesięcy mężatka, Zofja Marcinczak skazana została przez sąd okręgowy na 6 miesięcy więzienia. Kary jednak odsiadywać nie będzie, gdyż mocą amnestji wyrok uległ anulowaniu.

Marcinczak w dniu 14 maja 1931 roku udusiła nowonarodzone swe dziecko i zwłoki noworodka zakopała w ziemi pod szopą na podwórku domu, w którym zamieszkiwała. Dzięki ciekawości sąsiadek zbrodnia została ujawniona. W motywach obrończych M. podawała, że przestępstwa dokonała z obawy przed rodzicami.

Okrutny kat dziecka skazany na 8 miesięcy więzienia. Swego czasu napiętnowaliśmy nieludzki czyn skatowania 8-letniego Stasia Milczarka przez 36-letniego Antoniego Kubickiego z Krzepic. Powodem znęcania się nad małem dzieckiem były wiśnie, na rwaniu których przyłapał Kubicki Stasia w swoim ogrodzie. To dobrowadziło go do takiej furji, że skatował dziecko pasem, opatrzonym żelazną ciężką klamrą i skopał je nogami, powodując szereg ciężkich uszkodzeń ciała, co wywołało w następstwie zaburzenie funkcyj oddechowych u pobitego dziecka.

Zwierzęce okrucieństwo Kubickiego zostało przykładnie ukarane — Sąd Okręgowy, rozpatrzywszy przebieg i motywy zbrodniczego przestępku — skazał Kubickiego na 8 miesięcy więzienia, darowując mu na mocy amnesji połowę tej kary.

Pobili. Wspólnemi siłami Slęzak Wacław (Sniadeckich 42) i Znojka Edward (Mickiewicza 63) pobili p. Podsiadło Lucjana (Biegańskiego 40.) Pobity doniósł o tem policji.

I to trzeba umieć.

Trzeba umieć jeść — powiedział pewien smakosz. I dowiódł, że człowiek, który posiadł tę umiejętność, jada znacznie lepiej, smaczniej i taniej od człowieka, który sztuki jedzenia nie zgłębił.

W większym jeszcze stopniu odnosi się to do zaspakajania nałogu, jakim jest palenie papierosów. Trzeba umieć palić. W poszukiwaniu smacznego papierosa, znaczna ilość palaczy nabywa papierosy od domokrążców, którzy je wyrabiają ręcznie w strasznych warunkach mieszkaniowych, przepuszczając ustniki przez własne brudne, spocone i częstokroć schorzałe łapy. Tą drogą przenosi się bezpośrednio do ust zarazki chorobotwórcze.

Smakosze postępują inaczej. By upewnić się, że nie palą żadnych pokątnych wyrobów, brudnych niehigjenicznych i t. p. przechodzą na papierosy bezustnikowe, których w Polsce fałszować nie można, bo nie wyrabiane są bezustnikome gilzy. Niema również maszynek, któreby na wzór maszyny dużej wyrabiać mogły całość bezustnikowego papierosa. Pozostaje tedy dobrać bezustnikowy papieros według smaku i ma się wtedy wszelką pewność, że pali się papierosy oryginalne, a ponadto, że nie okrada się skarbu.

B. M.

Konsekwencje. Podłoże: zemsta osobista. Mściciel: Walerjan Szwarc (Szczytowa 34). Ofiara zemsty: Krężel Józef (Równoległa 10). Dowody rzeczowe: trzy rozbite szyby w oknach, dwa potłuczone wazony. Konsekwencje: protokuł policyjny i sąd.

Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnienia I-ej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

10,000 zł. na nr. 93967

5,000 zł. na nry. 24661 60095 130697

2,000 zł. na nry: 9774 125995.

400 zł. na n-ry: 72340 94418 98135 106560 122708.

200 zł. na nry: 32470 35676 41580 62586 77119 81937 86458 94418 98487 1257777 126073 127627 133596 135863.

150 zł na nry: 194 1916 1546 5250 16673 28541 30261 55346 52906 74196 74438 110046 113367 127576 111254 80544 46688 120709 77473 89056 66508 102984 79547 58809 120378 62003 60778 128242 67602 72660 76161 134575 146472.

Obwieszczenie Nr. 1786 7-32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ul. N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, iż w dniu 16 grudnia 1932 roku od godz. 10 zrana, w Złotym Potoku pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIECO za dług „Standart Nobel", odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 2600 zł., należących do tegoż Karola Raczyńskiego, a mianowicie: 120 mtr. drzewa, koni i bryczki. Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szasunku jako w drugim terminie.

Dnia 18 listopada 1932 roku.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Obwieszczenie Nr. 947 32.

Komornik IV rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ulicy N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 28 grudnia 1932 roku od godziny 10 z rana w Częstochowie, na przedm. Stradom, przy ul. Głównej Nr. 114, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach JANA-JÓZEFA LANGA za dług Dawidowi Szternowi, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 1057 zł., należących do tegoż Jana-Józefa Langa, mianowicie: mebli.

Dnia 19 listopada 1932 roku.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Obwieszczenie Nr. 2306-32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ul. N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 19 grudnia 1932 r. od godz. 10 z rana we wsi i gm. Kamienica Polska, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach ANTONIEGO FICENESA za dług Spółdz. Bankowi Ludowemu w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 590 zł. należących do tegoż Antoniego Ficenesa, a mianowicie: żyta w słomie, mebli i inn. Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 18 listopada 1932 roku.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Z działalności Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Działalność Ligi Morskiej i Kolonjalnej szła w okresie 1. XI 1931 — 1. IV. 1932 r. w dwóch kierunkach. Przez zarząd główny z gen. Orlicz-Dreszerem jako prezesem na czele, w kierunku organizacyjno-propagandowym, oraz w kierunku programowym.

Co do pierwszego działu pracy, rozszerzono zasięg instytucji zarówno w kraju jak i zagranicą, organizując — prócz okręgów jako władz II instancji Ligi — 50 nowych oddziałów oraz 150 kół szkolnych. Ilość oddziałów nieczynnych spadła z 49 do 24. Zagranicą powstał szereg kół przyjaciół Ligi i tak: w Caen (Francja), Morawskiej Ostrawie, Karwinie, Orłowej, Jabłonkowie (Czechosłowacja), w Wiedniu, Berlinie, Bronx, Chicago, Maspeth, Seranton, Filadelfji (Stany Zjednoczone). W brazylijskim stanie Paranie akcję organizacyjną Ligi prowadzi stowarzyszenie akademickie w Kurytybie „Sarmacja".

Rzecz jasna, piękne te rezultaty kosztowały dużo natężenia sił to też członkowie zarządu stale byli (i są) w rozjazdach, że wymienimy tylko podróż prezesa, gen. Dreszera do Ameryki Półn. — podróż, która niesłychany entuzjazm wzbudziła wśród Polonji amerykańskiej, wyjazdy sekretarza, kpt. Cybulskiego do Czechosłowacji oraz poszczególnych członków zarządu wewnątrz kraju do Gdańska, Lwowa, Krakowa, Lublina, Sosnowca, Katowic, Poznania, Wilna, Jarosławia, Rzeszowa, Płocka, Suwałk, Brześcia; całego szeregu miast i osiedli mniejszych, planowy objazd Polesia, poczynając od Brześcia przez Prużanę, Łuniniec, Pińsk, Drohiczyn, Ossowce po Kobryń.

Prócz akcji żywem słowem, która wyraziła się dużą ilością 176 odczytów w Warszawie i na prowincji, nie zaniedbywano wszelkich innych środków propagandy. Najlepiej ilustrują to cyfry: W okresie sprawozdawczym wysłano 20,000 wydawnictw placówkom zagranicznym, wydano 9 broszur propagandowych, omawiających sprawy polskiego morza i kolonij tudzież marynarki wojennej. Specjalnie ostatnim zagadnieniom poświęciła odpowiednia sekcja zarządu głównego dużo pracy, propagując nasze potrzeby obrony na morzu: w 207 artykułach i wzmiankach w prasie krajowej i zagranicznej, w 397 ogłoszeniach, na 6 miljonach szt. opakowań Polskiego Monopolu Tytoniowego, w 73,400 pocztówkach i różnych wydawnictwach, w 18 tysiącach sześciu broszur propagandowych, zapomocą 73 odczytów zwykłych, przez radjo i różnych konferencyj, zapomocą 102 pokazów filmowych.

Dużo dobrej propagandy zrobiły również wycieczki do Gdyni, organizowane przez L. M. i K., których to wycieczek w okresie sprawozdawczym (nie licząc wycieczek prowincjonalnych oddziałów Ligi) odbyło się pięć z 500 uczestnikami. Odbyły się również 3 wycieczki na wystawę kolonjalną w Paryżu z uczestnictwem również 500 osób. Pięknym czynem była wycieczka nad polskie morze 80 dzieci z Polesia przez Kraków, Poznań i Warszawę — dzieci serdecznie witanych przez te miasta i oddział gdyński.

Wreszcie 2, deficytowe wprawdzie, lecz niezmiernie doniosłe propagandowo imprezy, to „Wystawy Morskie" w Warszawie i Katowicach, zwiedzone przez 150,000 osób, zamykają szkicowe i pobieżne zestawienie działalności propagandowo-organizacyjnej zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w tym okresie.

Bilans to pracy duży i skutek szczerego, a wydatnego wysiłku garści entuzjastów zgrupowanych w Lidze. Z wysiłkiem propagandowym szła w parze sumienność i prawidłowość w pracach biur centrali, potwierdzona przez urzędowe sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa, po przeprowadzonej — na żądanie prezydjum zarządu głównego — kontroli gospodarki finansowej i administracyjnej Ligi.

Tyle o pierwszym kierunku prac Ligi. O jej działalności programowej w omawianym okresie — w notatce następnej.

Zaś na zakończenie prośba do tych, którzy zadadzą sobie trudu, aby słowa te przeczytać i nieco się w nie wmyśleć: Jesteśmy w stadjum, gdzie tworzy się nowa Polska. W porządnej budowie państwowej, przy polskiej rozrodczości i nawet już obecnej ilości ludności rozpychającej terytorjalne ramy naszego kraju, nie można zostawiać na boku pracy na odcinku morskim i zamorskim. Dzisiejsze cyfry handlu morskiego są tak wymowne, że nie potrzebują komentarzy, lecz domagają się poświęcenia coraz więcej uwagi, pracy i kosztów naszemu morzu. Conajmniej więc równomiernie z działami innemi polskiego życia sprawy te muszą być traktowane.

Że taka jest ich niezmierna doniosłość dzisiaj i na przyszłość, niech więc każdy z obowiązku i w interesie własnym dołoży część usiłowań w kierunku pracy na morzu i dla morza. Niech nikogo nie braknie w szeregach Ligi Morskiej i Kolonjalnej. — Każdy niech je powiększy i wspiera pozostając w nich wytrwale.

Sekretarjat częstochowskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej mieści się w kancelarji Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej (Al. Wolności 17) i czynny jest codziennie w godzinach od 17.30 do 19.30.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z KŁOBUCKA.

Obchód 11 listopada.

Z inicjatywy komitetu B. B. W. R. Zw. P. Ob. Kobiet, nauczycielstwa i ludzi, rozumiejących doniosłość 11 listopada, powstał szerszy komitet uczczenia tego dnia na czele z p. Stefanem Olszyńskim. W dniu święta organizacje miejscowe wyruszyły na nabożeństwo do kościoła paraf., ażeby złożyć dzięki Bogu za odzyskanie Niepodległości, a po nabożeństwie przemaszerowały przez miasto, oddając przed wmurowaną tablicą hołd poległym „Kłobuczakom".

W przemarszu brały udział następujące organizacje: Straż pożarna, Zw. Strzelecki, „Sokół", Harcerz, Harcerki, szkoła dla leśniczych i policja. Wieczorem odbyła się akademja w sali straży pożarnej, otwarta w imieniu komitetu przez nauczyciela, p. Stanisława Kumorka. Wzniosłe przemówienie wygłosił p. prof. Słowikowski, a harcerze miejscowi odegrali jednoaktówkę p. t. „Wiesław".

Poza wymienionemi organizacjami, które brały udział w święcie istnieje w Kłobucku Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Sama młodzież ubrana w czapki organizacyjne stała grupkami, przyglądając się przemarszowi, lecz nie wzięła w nim udziału. Zapytać należy, kto prowadzi tą młodzież, kto stoi na czele, kto nie zachęcił, lub zabronił wzięcia im udziału w Święcie Narodowem. Nazwa tego Stowarzyszenia winna być „Stowarzyszenie Młodzieży Niepolskiej", gdyż w dniu, który cała Polska uznaje za wielkie święto, jedna tylko organizacja, mianująca się polską, jawnie go bojkotuje.

Na fundusz dożywiania młodzieży szkolnej.

Zw. Pr. Ob. Kobiet, który na terenie Kłobucka jest bardzo czynną i ruchliwą organizacją, urządził w ubiegłą niedzielę „Herbatkę", ażeby zebrać fundusze na dożywianie dziatwy szkolnej. Piękny i wzniosły cel, jaki przyświeca związkowi, stanowi nie małą troskę, bo trudno zebrać fundusze, kiedy na zaproszenie reaguje bardzo mały procent ludzi. Nie zraża to jednak związku, który z większą jeszcze energją zabiera się do pracy, aby, tak jak zeszłego roku, przez kilka miesięcy dożywiać ponad sto dzieci szkolnych. Wszystkim paniom i panom, którzy przyczynili się do zebrania skromnego funduszu, a zwłaszcza „Braci Leśnej" należy się podziękowanie.

Z KRZEPIC.

Chór śpiewaczy.

Z inicjatywy tut. oddz. Zw. Strzel. został założony chór śpiewaczy przy tymże związku, którego kierownictwo spoczywać będzie w wytrawnych rękach p. M. Pawełczyka, kierown. chóru miejscowej szkoły. Powstanie tak pożytecznej placówki należy powitać z pełnem uznaniem i zapisać na rachunek ruchliwości tut. oddz. Zw. Strzel. która jest najżywotniejszą organizacją, głównie dzięki niestrudzonej pracy swojego prezesa ob. K. Skawińskiego. Zapisy na członków chóru przyjmuje sekretarjat tut. Związku Strzeleckiego. Ski.

Pościg iście po amerykańsku.

W czwartek w godzinach wieczorowych został powiadomiony tut. posterunek P. P., że od strony Kłobucka, szosą ku Wieluniowi zdąża auto ciężarowe, którego szofer pobrał w Kłobucku 30 litr. benzyny i nie uregulując należności, uciekł z autem. Komendant tut. posterunku st. przod. Szozepanik, zarządził zatrzymanie auta, gdy będzie przejeżdżało przez Kłobucko, nakazując poster. Dziubie Władysławowi wylegitymowanie szofera. Posterunkowy, gdy zobaczył zdała zbliżające się auto, dał znak szoferowi, aby zatrzymał auto, co szofer uczynił. Lecz w chwili, gdy poster. Dziuba otwierał drzwi do szoferki, ruszył pełnym gazem naprzód, pozostawiając policjanta na szosie. Posterunkowy jednak wskoczył momentalnie na platformę auta. Komendant poster. powiadomiony o stanie rzeczy, autem udzielonem łaskawie przez p. mgr. Orłowskiego, udał się w pościg za uciekinierem. Okazało się, że odważny posterunkowy, pod groźbą rewolweru zmusił szofera do nawrócenia z powrotem do Krzepic na tut. poster. P. P. Po wylegitymowaniu wyszło na jaw, że auto należy do Związku Spół. Spożyw. w Krotoszynie Nr. rejestr. P. Z. 44673, nazwisko zaś szofera brzmi: Oczydłowski Józef.

Z POPOWA.

Święto Niepodległości.

Dzień Wielkiego Święta Narodu Polskiego obchodziliśmy bardzo uroczyście w Wąsoszu. O godzinie 10 ej komendant kompanji Związku Strzeleckiego ob. Aleksander Szaflik odebrał raport poczem cały pochód wyruszył do miejscowego kościoła, przy dźwiękach orkiestry Straży Pożarnej z Więcek pod kierownictwem ob. Tomasza Związka.

Po nabożeństwie pochód wyruszył na cmentarz miejscowy, na grób powstańców 1863 roku. Tutaj do tłumnie zebranej ludności w serdecznych słowach przemówili ob. Stanisław Marszycki podkreślając znaczenie Święta Narodu Polskiego, a następnie zaś przemawiał prezes Związku Strzeleckiego ob. Kazimierz Woźniak zakończając swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Wskrzesiciela Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego. Trzykrotny okrzyk „Niech żyje" odbił się echem o stare drzewa cmentarza, orkiestra odegrała „Hymn Narodowy". Z cmentarza cały pochód udał się do miejscowej szkoły, gdzie kierowniczka szkoły ob. Helena Afanasjewna wygłosiła odczyt, a oddział miejscowego Zw. Strzel. odśpiewał „Brygadę".

W uroczystości przyjmowały udział: Związek Strzelecki, Straże Ogniowe z Popowa, Wąsoszu i Więcek, pod dowództwem naczelnika rejonu ob. Edwarda Chłądzyńskiego, zarząd gminy, B.B.W.R. z prezesem ob. Józefem Szaflikiem, sekretarzem gminy na czele, szkoły z Wąsosza, Więcek i Nowej Wsi.

Z KRAJU.

Magistrat warszawski wypuszcza bony.

Wydział finansowo-podatkowy Magistratu w Warszawie poczynił już przygotowania techniczne do wypuszczenia pierwszej serji bonów w sumie 5.000.000 zł. z ogólnej sumy 15.000.000 zł., uchwalonej przez magistrat i radę miejską.

Druk bonów potrwa kilka tygodni, poczem będą one niezwłocznie wydane posiadaczom asygnat kasy miejskiej, opatrzonych datą przed 1 listopada r. b.

Nowy ten rodzaj papierów wartościowych będzie opiewał na 50 zł., 100 zł., 250 zł., 500 zł. i 1000 zł. Każdy odcinek będzie utrzymany w innym kolorze.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 23 listopada.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urzęd. komunikat P. I. M.
15.40 Komunikat gospodarczy.
15.55 Kronika harcerska.
16.00 Program dla dzieci
16.25 Płyty gramofonowe.
16.40 Odczyt w jęz. ukraińskim.
17.00 Koncert wokalny.
17.40 Straty społeczne z powodu wypadków przy pracy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Transmisja z Wilna.
18.20 Wiadomości bieżące.
18.25 Muzyka lekka.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Skrzynka rolnicza pocztowa.
19.30 Kwadrans literacki.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Utwory na wielonczelę i fortepian.
21.00 Wiadomości sportowe.
21.05 Dod. do Pras. Dz Radjowego.
21.10 Recital fortepianowy.
22.00 „Na widnokręgu".
22.15 Muzyka taneczna.
22.40 „Długowieczność ludzka".
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny.
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 23 listopada

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej kom. meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.20 Komunikaty z Warszawy.
15.50 Intermezzo muzyczne.
16.00 Program na dzieci z Warszawy.
16.25 Płyty gramofonowe.
17.40 Odczyt z Warszawy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Transmisja z Wilna.
18.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
19.00 „Gospodyni śląska".
19.15 Rozmaitości.
19.25 Kom. Zw. Młodz. Polskiej.
19.30 Transmisja z Warszawy.
22.15 Program dla dzień następny.
22.20 Płyty gramofonowe.
22.40 Transmisja z Warszawy.
23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. **drożej,** zagraniczne 100 proc. Drobne **ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50** proc. ulgi przy zamieszczaniu **ogłoszeń drobnych. —W**szelkie **komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych** umieszczane **są bezpłatnie**

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki.** Wydawca: **Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99